

Witold Kozakiewicz

Digitalizacja 2.0

Forum Bibliotek Medycznych 3/2 (6), 268-273

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. Wnioski

Biblioteka może digitalizować swoje zbiory pod warunkiem, że jednym z jej zadań statutowych jest udostępnianie zbiorów dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie jednostki organizacyjnej (uczelni, biblioteki).

Biblioteka, w zasadzie, nie może dostarczać użytkownikom zbiorów, które zostały zdigitalizowane, za pośrednictwem Internetu. Zakaz ten nie dotyczy utworów przesyłanych jako załączniki do przesyłek listowych (mailowych), rozpowszechnionych (za zezwoleniem twórcy uprzednio w jakikolwiek sposób udostępnionych publicznie) w zakresie własnego użytku osobistego, a także baz danych spełniających cechy utworu, ale tylko dla własnego użytku naukowego niezwiązanego z celem zarobkowym. Nie dotyczy także innych sytuacji, np. (1) gdy wygasły autorskie prawa majątkowe i (2) gdy twórca wyraził na to zgodę.

Mgr inż. Witold Kozakiewicz
Łódź - UM

DIGITALIZACJA 2.0

Streszczenie

Rozwój Web 2.0 i powszechność zjawiska budowania społeczności internetowych wiąże się z przenoszeniem do wirtualnego środowiska coraz większej liczby przejawów życia codziennego. Dotyczy to także kwestii wymiany dokumentów i udostępniania plików. Od kilku lat już nie tylko utwory muzyczne czy filmowe są rozpowszechniane w ramach portali społecznościowych, ale popularność zyskują również utwory poddane digitalizacji. Prezentacja będzie próbą zmierzenia się z odpowiedzią na pytanie, czy biblioteki cyfrowe i profesjonalne pracownie digitalizacyjne są jedynym i podstawowym miejscem tworzenia dostępnych w sieci treści cyfrowych? Na ile digitalizacja w ramach szeroko pojętego dozwolonego użytku może być konkurencją dla instytucji takich jak biblioteka cyfrowa.

Przełom XX i XXI w. to gwałtowny rozwój nowych technologii, do powszechnego użytku weszły komputery osobiste, szerokopasmowy dostęp z domu do Internetu nikogo nie dziwi. Zjawiskom technicznym towarzyszy zmiana zachowań użytkowników. Dużo większa swoboda komunikowania się użytkowników sieci zaowocowała zjawiskiem zwanym Web 2.0. Internauci przestali być biernymi odbiorcami treści serwowanych im przez twórców stron WWW, sami zaczęli aktywnie brać udział w ich budowaniu. Zaczęto mówić o społeczeństwie sieci, należy jednak pamiętać, że termin ten nie odnosi się wyłącznie do społeczeństwa, którego aktywność skupia

się wokół sieci informatycznych i nowych technologii komunikacyjnych, ale też do społeczeństwa, w którym sieć staje się podstawowym modelem relacji społecznych. Rolę jej węzłów pełnią ludzie, choć oczywiście także technologie komunikowania¹. Często od samej treści ważniejsze stały się interakcje pomiędzy użytkownikami. Fora dyskusyjne, systemy komentarzy, współuczestnictwo w serwisach typu Wiki, prowadzenie własnych blogów, umieszczanie własnych zdjęć czy filmów w sieci, to tylko kilka najprostszych przykładów takich zachowań. To zjawisko odchodzenia od instytucjonalnego monopolu na wiedzę i treść, na rzecz wspólnego tworzenia przenika ze stron WWW na inne przejawy życia. Dwa podstawowe hasła Web 2.0 to: „dziel się” i „współpracuj”.

To dzielenie się często ma charakter rewanżu, swoistego podziękowania za to, co sami uzyskali w sieci. Co więcej, udostępniane treści nie mają konkretnego adresata, są umieszczane na zasadzie „jeśli ja uważam, że to jest ciekawe, istnieje szansa, że zainteresuje kogoś jeszcze.” Takie podejście cechuje zwłaszcza młodych użytkowników sieci, osoby w wieku 15-25 lat, dzisiejszych uczniów szkół średnich i studentów. Są to równieśnicy internetu i dla nich korzystanie z zasobów sieciowych i współuczestnictwo w tworzeniu treści jest czymś naturalnym. Internet stał się dla nich miejscem gdzie powinno być dostępne wszystko, co jest im potrzebne. Jeśli czegoś tam nie można znaleźć, to należy w jakiś sposób ten brak uzupełnić. Z tej idei wyłoniła się np. Wikipedia. I te same przesłanki służą udostępnianiu plików.

Każdy wynalazek, każda duża przemiana spowodowana jest przez dwa czynniki – muszą jednocześnie zaistnieć potrzeby i możliwości ich zaspokojenia. Studenci zawsze musieli mieć dostęp do materiałów edukacyjnych. Do tej pory jedyną możliwością zaspokojenia był zakup skryptu lub podręcznika nowego lub używanego, udostępnianie egzemplarza wśród znajomych, oraz najczęściej chyba spotykana: wypożyczenie książki w bibliotece. Każda z tych ścieżek postępowania obarczona jest wadami. Zakup ograniczony jest przez ceny podręczników, a także brak wznowień w sprzedaży. Z tych samych powodów zasoby bibliotek nie są wystarczające dla całej społeczności studenckiej. Dodatkowo na niekorzyść biblioteki działa fakt, że z roku na rok maleje liczba egzemplarzy starszych wydań (zagubienia, zniszczenia, zacytowania), a wznowień często wydawcy nie przewidują. Pozostaje więc ostatnia ścieżka – znajomi. Zanim rozpowszechnił się dostęp do Internetu wspólne korzystanie z jednego egzemplarza przez grupę studentów choć dość powszechny był mimo wszystko kłopotliwy – z reguły ten sam podręcznik był wykorzystywany przez wiele osób. Z pomocą przyszły w tej sytuacji kserokopiarki umożliwiające zrobienie kopii. Niosło to ze sobą dodatkowe koszty i pewien wysiłek organizacyjny, ale w ostatecznym rachunku kserokopia pozostawała często jedyną możliwością zdobycia podręcznika przed sesją. Rozwój technologii reprograficznych i spadek cen urządzeń do przetwarzania obrazu

¹ Młodzi i media s.148

na postać elektroniczną umożliwił powszechne skanowanie potrzebnych materiałów. Początkowo na własny użytek „punkt ksero” został zastąpiony domowym komputerem z prostym skanerem. W większości przypadków taki zestaw w zupełności wystarcza do skopiowania rozdziału z podręcznika, czy nawet całej książki, a co ważniejsze z punktu widzenia studenta – to nic nie kosztuje, poza odrobiną czasu. Niewielką popularność zdobyły także małe ręczne skanery, które można było zabrać ze sobą do biblioteki, ale obecnie półprofesjonalne skanowanie jest możliwe bezpośrednio w bibliotekach, wiele z nich udostępnia swoim czytelnikom stanowiska komputerowe ze skanerem, lub kopiarki z modułem skanującym umożliwiając dokonanie kopii cyfrowej zamiast kserokopii. Zaczynają też pojawiać się tzw. „ekologiczne, zielone ksera”, czyli profesjonalne skanery zapisujące bezpośrednio na pamięciach przenośnych USB. W ostateczności pozostaje telefon z aparatem cyfrowym i fotografowanie potrzebnych stron. Wszystkie te rozwiązania wymagają jednak wizyty w bibliotece, choćby po to, żeby wypożyczyć podręcznik lub zeskanować go w na miejscu. Ale obecnie wystarczy, że taką wizytę odbędzie tylko jeden student z roku.

Skoro została już stworzona kopia cyfrowa, naturalną konsekwencją jest udostępnienie jej kolegom z grupy, czy roku. Jak to zrobić najprościej? Odpowiedź jest oczywista – przez Internet. W zależności od sposobu umieszczenia zdigitalizowanej książki może stać się ona potencjalnie dostępna dla wszystkich użytkowników sieci, nie tylko dla grupy znajomych. Zaczęto wykorzystywać metody i narzędzia służące wcześniej głównie do wymiany plików z muzyką.

Linki do podręczników można obecnie bez większych problemów znaleźć w sieciach typu P2P, ale co raz większe zainteresowanie użytkowników przyciągają fora dyskusyjne², na których przekazuje się jedynie adresy plików przechowywanych na serwisach hostingowych takich jak rapidshare.com czy hotfile.com. Bardzo często takie fora prowadzone są w krajach, gdzie kwestie poszanowania praw autorskich są przestrzegane mniej rygorystycznie niż w USA czy w UE, gdzie ściganie właścicieli takich stron jest utrudnione. Ale także powstają dziedziczne strony społecznościowe służące do przekazywania informacji o plikach. Przykładem może być strona Medical Books Free³, która służy wymianie linków do cyfrowych kopii książek o tematyce medycznej.

Inną możliwością udostępniania plików wśród znajomych i osób zaproszonych stają się portale typu chomikuj.pl, stanowiące połączenie idei serwisów społecznościowych z systemem przechowywania treści cyfrowych. Ciekawą usługą „Chomika” jest Konto Edu. Zgodnie z regulaminem serwisu są „przeznaczone dla grup uczniów i studentów oraz innych grup osób współpracujących, celem wspólnego zdobywania i poszerzania wiedzy. Konta Edu służą do ułatwienia dzielenia się materiałami edukacyjnymi

² np. forum polish:Elite:board <http://www.peb.pl/>

³ <http://medicalbooksfree.com/>

między osobami korzystającymi z danego Konta, zwłaszcza do wymiany notatek z zajęć, skryptów itp. Konta Edu są bezpłatne, ściąganie plików z ich zasobów nie jest obwarowane żadnymi limitami ani nie wymaga posiadania własnego Konta w Serwisie.”⁴

Na takich kontach obecnie zamieszczane są nie tylko skrypty, podręczniki czy tematy egzaminacyjne, ale także materiały przygotowywane przez prowadzących zajęcia, zamieniając konto Edu w swego rodzaju platformę e-learningową. Można dyskutować nad etyczną stroną takiego udostępniania materiałów edukacyjnych, ale bezspornym pozostaje fakt, że sami wykładowcy przyczyniają się pośrednio do takich praktyk, odsyłając studentów do niedostępnej literatury, do podręczników, które często w bibliotece uczelnianej są w kilku egzemplarzach. Fizycznie nie jest możliwy dostęp kilku grup studenckich do takiego podręcznika w przeciągu kilku dni. Wykładowcy mając świadomość tego faktu albo rozdają kserokopie potrzebnych artykułów lub rozdziałów, albo sami dokonują digitalizacji przekazując studentom kopie cyfrowe, umieszczając je na swoich prywatnych stronach lub na platformach e-learningowych. Obiekt cyfrowy w momencie kiedy trafia do sieci zaczyna żyć swoim życiem, jest pobierany, przetwarzany udostępniany i powielany przez wielu użytkowników i na wiele sposobów. Taka jest natura sieci i żadne regulacje prawne tego nie powstrzymają. Jak napisał Bruce Schneier: Digital files cannot be made uncopyable, any more than water can be made not wet⁵. (Pliki cyfrowe nie mogą stać się niekopiowalne, tak jak woda nie może przestać być mokra.)

Obecnie wiele z bibliotek uczelnianych prowadzi digitalizację swoich zasobów, jednakże ograniczenia wynikające z prawa autorskiego zabraniają udostępniania treści większości z materiałów posiadanych przez bibliotekę. Nawet jeśli poddamy digitalizacji skrypt czy podręcznik często wykorzystywany przez studentów, to możliwość udostępnienia kopii na końcówkach terminali na terenie jednostki jaką daje ustawa o prawie autorskim⁶, z punktu widzenia użytkownika nie ma żadnego znaczenia. Dla niego ten utwór jest tak samo (nie)dostępny jak egzemplarz drukowany stojący w czytelni. Z kolei treści które można udostępnić nie są przydatne studentom, stanowią często bardziej ciekawostkę niż materiał potrzebny w procesie edukacji. Obecni użytkownicy Internetu z drugiej strony nie odczuwają takich ograniczeń, dla nich ważniejsza jest swoboda dostępu do treści, możliwość wyszukania potrzebnych książek, czasopism czy skryptów w sieci.

Zmiany w mentalności internautów składające się na Web 2.0 idą w kierunku swobody udostępniania i pobierania. Otwarty dostęp do publikacji naukowych ma nam zapewnić zdobywająca co raz większe poparcie idea Open Access, jej główne tezy, czyli darmowy i powszechny dostęp do materiałów naukowych znajdują odbicie

⁴ Regulamin korzystania z portalu Chomikuj.pl pkt. 36

⁵ Bruce Schneier. The Futility of Digital Copy Prevention

⁶ Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych Art.28 pkt3

w kolejnych, pokrewnych inicjatywach. Jedną z nich jest Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji z września 2007 roku. Szczytne założenie udostępniania na zasadzie otwartych licencji podręczników i materiałów edukacyjnych zawarta w Deklaracji nie ma niestety wsparcia ze strony ustawodawców. Przyjmowane powszechnie na świecie rozwiązania ochrony praw autorskich stanowią barierę nie do pokonania. Warto się zastanowić, czy traktowanie skryptów uczelnianych czy podręczników wydawanych w kilkutyśiącym nakładzie na równi z sięgającymi kilkumilionowych nakładów światowymi bestsellerami ma sens w świetle dążenia do upowszechnienia wiedzy. W przypadku nowych wydań można jeszcze wprowadzać zapisy w umowach z autorami określającymi zasady umieszczania w sieci. Czy to stosując rozwiązania takie jak ibuk.pl zapewniające studentom bezpłatny dostęp do podręczników on-line za pośrednictwem biblioteki, czy też korzystając np. z licencji Creative Commons, bądź wprowadzając okres karencji. Sprawdzone rozwiązania udostępniania wersji elektronicznych istnieją na rynku czasopism naukowych, Dlaczego więc nie skorzystać z podobnych metod licencjonowania czy udostępniania?

W świetle obowiązującego prawa praktycznie nie ma możliwości stworzenia i udostępnienia cyfrowej kopii starszych podręczników będących już w zasobach uczelni. A to są właśnie najbardziej pożądane treści. Taka biblioteka powinna być złożona ze zdigitalizowanych skryptów, z podręczników, które od lat nie były wznawiane, po które co roku w październiku ustawiają się kolejki, a których jest co raz mniej w zasobach biblioteki, bez szans na uzupełnienie zasobów.

Będziemy mieli zatem studentów, którzy będą korzystać z pirackich kopii podręczników znajdujących się w Internecie. Wielu z nich, popełniając z mniejszą lub większą premedytacją przestępstwo, takie kopie będzie także tworzyć lub wyszukiwać i przekazywać dalej. Bo o ileż wygodniej kilkusetstronicowy podręcznik przynieść na zajęcia w formie pliku wgranego na niewielkiego netbooka, czy ebooka, ileż łatwiej móc go pobrać w dowolnym momencie na swój komputer. Idealnym rozwiązaniem byłoby wejść do uczelnianej biblioteki cyfrowej i w każdej chwili przejrzeć rozdział z zadaniem materiałem na najbliższe ćwiczenia czy kolokwium. W skrajnym przypadku może dojść za parę lat do sytuacji, gdy drukowane podręczniki będą zalegały w magazynach bibliotek, a studenci będą korzystali z legalnie lub nielegalnie wykonanych kopii cyfrowych.

Chciałoby się zapytać parafrazując Lawrence'a Lessinga: „czy ten konkretny zakaz jest rzeczywiście niezbędny do osiągnięcia celu, któremu służy prawo autorskie. Czy nie istnieje żaden inny sposób, by zagwarantować wynagrodzenie autorom, bez przekształcania czytelników w przestępców?”⁷

⁷ Lawrence L e s s i n g . Wolna Kultura. Warszawa 2005 s. 230-231

Bibliografia

Filiciak Mirosław, Danielewicz Michał, Halawa Mateusz, Mazurek Paweł, Nowotny Agata: Młodzi i Media, Nowe media a uczestnictwo w kulturze. Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS. Warszawa: styczeń 2010 [dostęp: 14 maja 2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://bi.gazeta.pl/im/9/7651/m7651709.pdf>

Lessing Lawrence: Wolna Kultura. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005. [dostęp: 12 maja 2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.futrega.org/wk/>

Schneier Bruce: The Futility of Digital Copy Prevention W: Crypto-Gram Newsletter May 15, 2001 [dostęp: 14 maja 2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.schneier.com/crypto-gram-0105.html#3>

Kapsztadzka Deklaracja Otwartej Edukacji. Ku otwartym zasobom edukacyjnym [dostęp: 11 maja 2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.capetowndeclaration.org/translations/polish-translation>

Regulaminy korzystania z portalu Chomikuj.pl [dostęp: 16 maja 2010]. Dostępny w World Wide Web: <http://chomikuj.pl/Regulamin.aspx>

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Dz.U. 1994 Nr 24 poz. 83

Dr Jan Dąbrowski
Wrocław - AM

OTWARTY DOSTĘP DO ZBIORÓW HISTORYCZNYCH BIBLIOTEKI AKADEMII MEDYCZNEJ WE WROCŁAWIU

Streszczenie

Biblioteka Akademii Medycznej we Wrocławiu jako biblioteka specjalistyczna, obok najnowszej literatury z zakresu medycyny i nauk pokrewnych, gromadzi także zbiory o charakterze historycznym, które związane są z Uczelnią, historią medycyny w Polsce i na świecie. Poprzez współczesne formy kształtowania i udostępniania zbiorów bibliotecznych pragnie zaprezentować swoje kolekcje historyczne w formie otwartego dostępu - biblioteka cyfrowa, bazy własne. Umożliwiają one zapoznanie się m.in. z wybitnymi osobami, wydarzeniami, które przedstawiane są w kolekcjach o bardzo zróżnicowanych charakterze np. jako medale.

Biblioteka Akademii Medycznej we Wrocławiu poprzez współczesne formy kształtowania i udostępniania zbiorów bibliotecznych, pragnie zaprezentować własne kolekcje o charakterze historycznym. Mają one istotne znaczenie dla poznawania